

GAZETA LWOVA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyz 31. (Tel. 175).

Adres Administracji: Lwów, Senatorska 6. (Tel. 73).

Wydanie osobne „Gazety Porannej“.

Cena
egzemplarza
pojedynczego

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 239.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Gospodarcza propaganda zagraniczna.

I.

Lwów, 26. stycznia.

Sprawa zagranicznej propagandy gospodarczej została zainicjowana przez Ministerstwo Spr. Zagr. jeszcze w lipcu ub. r.

I-sze posiedzenie Rady Propagandowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych powołało do życia specjalną organizację propagandy ekonomicznej zagranicą na wzór tego rodzaju instytucji na zachodzie. W konferencji tej prócz Ministra Spraw Zagranicznych hr. Zamojskiego, Ministra pełnomocnego Bertonięgo i Dyrektora Departamentu Politycznego p. Morawskiego, wzięli udział Generalny referent budżetu Sejmu, redaktorowie pism, dyrektor Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, przedstawiciele Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów, reprezentanci głównych gałęzi przemysłu i handlu itd. Rada ukonstytuowała się, wybierając zarząd w składzie posła Korfantego, Dyrektora Steczkowskiego i posła Zdziechowskiego.

Myśl stworzenia specjalnej instytucji propagandy ekonomicznej została naogół przyjęta bardzo przychylnie zarówno przez koła gospodarcze i fachowe, jak i prasę periodyczną. Zdawano sobie sprawę z faktu, iż propaganda zagraniczna nigdy nie była w obcych kołach finansowych i gospodarczych bardziej aktualna, jak podczas przesilenia ekonomicznego, które, jak obecnie brzmi „communis opinio“, może być przezwyteżone jedynie przez dopływ kapitału zagranicznego. Stąd przywiązywano specjalną wagę do należytego informowania zagranicy o naszych stosunkach gospodarczych, możliwościach lokaty kapitałów i finansowania żywotnych przedsiębiorstw. Brak odpowiednich publikacji książkowych, broszurowych i wydawnictw periodycznych, następnie statych i dokładnych danych nie tylko statystycznych, ale i faktycznych o rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa społecznego w Polsce, odzwierciedlały dotkliwie nasze placówki zagraniczne, zwłaszcza konsulaty i radcostwa handlowe w głównych centrach europejskich, zmuszone operować niejednokrotnie przestarzałymi materiałami w braku dobrze zorganizowanej w kraju służby informacyjnej. Z drugiej strony placówki handlowe zagranicą wo-

Pożyczka polska w Ameryce jest już faktem dokonanym.

GWARANCJE POŻYCZKI ZNAIDUJĄ SIĘ W ZGODZIE Z SUWERENNOŚCIĄ RPŁTEJ.

Warszawa 26. stycznia. (Tel. G. L.) „Kurjer Poranny“ w artykule wstępnym pisze o pożyczce polsko-amerykańskiej, że rokowania posunęły się już tak daleko, że można mówić o pożyczce jak o fakcie dokonanym. Gwarancje pożyczki są w zupełnej zgodzie z państwową suwerennością Państwa.

bec nawału pracy bieżącej nie wykazywały niestety tej ruchliwości i znajomości rynku pieniężnego i towarowego, by mogły zapewnić krajowi dostateczny dopływ inwestycyjnego kapitału zagranicznego, nieobliczonego na lichwiarski zysk. Nie były zresztą do tego ani powołane — ani przygotowane specjalnie. Nasz handel zagraniczny szedł tedy w kierunku raczej samorodnym, nie korzystając z kierownictwa i pomocy zarówno władz w kraju, jak i naszych placówek zagranicą, nasze starania o obcy kapitał przybierały często zgoła nieoczekiwany obrót wobec chaotycznych i nieskoordynowanych prób pozyskania zaufania za granicą. — Słowem, rozwój wypadków przesileniowych, czynił niezbędnie konieczną, jednolitą, sprawnie zorganizowaną akcję propagandy ekonomicznej w wielkim stylu.

Jest faktem, że najlepszą propagandą ekonomiczną jest wzrost naszego handlu zagranicznego. Jest to naogół najlepsza droga do uzyskania w Zachodniej Europie nie tylko wśród sfer finansowych i gospodarczych tej roli ekonomicznej i politycznej, która odpowiada mocarstwowemu stanowisku Polski.

W czasie inflacji poczyniliśmy pierwsze kroki na ogół wcale pomyslnie w kierunku zdobycia rynku zagranicznego. Nasz eksport przetworów naftowych, surowców i półfabrykatów drzewnych, towarów włókienniczych, metalurgicznych itd. był bardzo znaczny, wyrabiając sobie coraz lepszą markę na głównych rynkach europejskich!

Ogólna wartość wywozu w mil. franków złotych wynosiła w r. 1923 — 1200,9, podczas gdy wartość przywozu 1122,0. Nasz wywóz wzrósł z 259,2 mil. fr. zł. w r. 1920 i 274,5 w r. 1921 na 614,8 w r. 1922 i 1200,9 w r. 1923. Najwyższą pozycję wywozu tworzył w r. 1923 węgiel (305 mil. fr. złotych), dalej wyroby metalowe 116, tkaniny bawełniane (108) i wełniane (49), drzewo surowe (47), półfabrykaty drzewa (68), wyroby z drzewa (12), przetwory ropy (43), smary (15),

ukier (52), cynk (48 mil.) itd. Najintensywniej wzrósł wywóz surowców, bo przeszło 500%, podczas gdy wywóz gotowych towarów tylko o 40%, półfabrykatów o 65%.

Równocześnie wzmogliśmy wydatnie przywóz gotowych i ważniejszych surowców z zagranicy, zwłaszcza w tym okresie, w którym marka polska nie dosięgła jeszcze najwyższego stopnia spadku. Przywóz bawełny jako surowca i wełny dla przem. włókienniczego wynosił 228 mil. fr. złotych w r. 1923 (+36% w porównaniu z r. 1922), pszedzdy 40 mil. fr. złotych (+17%). Przywóz ubrań gotowych wynosił 25 mil. franków (+8%), nawozów sztucznych 24 (+13%), tłuszczów technicznych 13 (—1%), rud 22 (+15%), wyrobów metalowych 234 (+86%), surowca żelaza 14 (—17%), owoców 19 mil., tłuszczów jadalnych 26 mil. itd.

Co najważniejsze jednak, to fakt, iż pomimo ożywionych stosunków handlowych z zagranicą, bilans handlowy Polski był w r. 1923 czynny ze znaczną przewyżką wartości wywozu. Można wprawdzie ze względów walutowych mieć poważne zastrzeżenia co do wartości cyfr, przyjętych przy ustaleniu cen towarów przy imporcie i eksporcie, lecz niemniej ekspansja pro-

dukcji polskiej w r. 1923 była niewątpliwą, wyrażając się nie tylko w ilości zakładanych przedsiębiorstw, żywotności zbytu wewnętrznego, lecz także w rosnących zamówieniach na głównych rynkach europejskich.

Leon Władysław Biegeleisen.

ZGON WICEWARSZĄŁKA D A ZY IMUN A SEYDY.

Warszawa, 25. stycznia. (Tel. G. L.) Zmarł tu dzisiaj po operacji ślepej kiszki poseł na Sejm Zygmunt Seyda, wicemarszałek Sejmu.

REWIZJA WŚRÓD KOMUNISTÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. L.) Policja ttejsza urządziła niespodzianie rewizję w lokalu Związku robotników przemysłu skórzanego, podezranych o działalność komunistyczną. Aresztowano kilka osób. Znalezione korespondencję i papiery dowodzące, że aresztowani pozostawali w ścisłych stosunkach z komunistami rosyjskimi.

ZATARG ARGENTYNY Z WATYKANEM.

Rzym, 26. stycznia. (Tel. G. L.) Z powodu zgłoszenia przez Argentyneżaczca odwołania sędziusza papieskiego, zatarg się zapoczął. Przewidują tu z godziny na godzinę możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Argentyną a Watykanem.

ODZNACZENIE ASQUITHA.

Łondyn, 26 stycznia (Tel. G. L.) Asquitowi została nadana godność para Anglii. Asquith godność tę przyjął, przybierając tytuł hrabiego Oxfordu.

W związku z nominacją Asquitha cała prasa angielska podkreśla z najwyższym uznaniem zasługi Asquitha dla narodu angielskiego, stwierdzając zarazem jego poczucie obowiązku i nieskazitelną charakter.

Stan map katastralnych.

RZUT OKA WSTECZ. — ROZKAZ GABINETOWY CESARZA JOZEFA II. — METRYKI JOZEFINSKIE. — IDEA KATASTRU W ROZPORZĄDZENIU CESARZA FRANCISZKA. — KSIĘG GRUNTOWE I REAMBULACJE. — EWIDENCJA KATASTRU.

Lwów, 26. stycznia.

W „Słowie Polskiem“ nr. 327 i 329 z dnia 29. listopada i 1. grudnia 1924 ukazał się pod powyższym tytułem artykuł p. inż. Kijela. W artykule tym stara się autor wykazać braki map katastralnych, a dla ustalenia ich przyczyn proponuje zwołanie ankiety, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Sprawiedliwości, Robót Publicz., Towarzystw technicznych oraz świata naukowego. Nie przesądza-

jąc sprawy, czy tego rodzaju ankieta zostanie zwołana, czy też nie, chcę w tej kwestji zabrać głos i w miarę mojej wiedzy i doświadczenia postaram się dać pewne wyjaśnienia w tym kierunku. Ażeby dać dokładny obraz losów, jakie przechodziła mapa katastralna, muszę się cofnąć do początków powstania myśli twierzenia katastru w byłej Austrii, a zatem sięgnąć do czasów przed około 150 laty. Pierwszy w tej kwestji dokument urzędowy wydany został w roku 1785 przez

cesarza Józefa II. a polecał on kancelarii dworskiej sporządzenie katastru gruntowego i przedsięwzięcie w tym celu potrzebnych pomiarów, a to wyłącznie dla celów sprawiedliwej repartycji ciężarów, ponoszonych przez posiadaczy gruntów na rzecz Państwa. Na podstawie powyższego rozkazu gabinetowego przeprowadzono w ciągu 4-ech lat pomiary w całym Państwie w sposób bardzo prymitywny i sporządzono t. zw. metryki Józefińskie. Te jednak okazały się niepraktyczne, nawet dla celów podatkowych, tak, że wkrótce zaniechano systemu na nich opartego i powrócono do dawnych sposobów pobierania podatków gruntowych. Idea katastru nie została jednak zamierzana i widocznie już w tych dawnych czasach była piękną koniecznością, skoro w ciągu lat następnych spotykamy ciągle w pewnych okresach czasu sprawozdania komisji dworskich na ten temat, a na ich skutek nowe rozkazy gabinetowe, polecające przeprowadzenie dokładnych pomiarów i sporządzenie map, które dawałyby jasny obraz poszczególnych własności, a tem samym całego Państwa.

Wypadki wojenne pierwszych lat wieku XIX, nie pozwoliły na zrealizowanie tej myśli. Dopiero w roku 1817, na skutek przedstawienia specjalnej komisji dworskiej, która wyraźnie zaznacza, że zamierzenia tej doniosłości, jak dokładne pomiary kraju, powinny być przeprowadzone na podstawie naukowej oparte o stałe punkty tryangulacyjne, tak, by powstałe stąd mapy posłużyć mogły nie tylko do celów podatkowych, ale i do innych o wiele ważniejszych, któreby z biegiem czasu się wyłoniły, wydał cesarz Franciszek rozkaz, polecający zaprowadzenie stałego katastru, który byłby oparty na mapach, powstałych z pomiarów wykonanych drogą graficzną, z nawiązaniem do wojskowej tryangulacji. Jak słusznie zauważono w wyżej wspomnianym artykule, stworzono w ciągu kilkunastu lat, przy rządami inżynierami mniej doskonałymi od dzisiejszych, mapy za-

Mowa prez. Coolidge'a o przyczynach wojny.

STANY ZJEDNOCZONE PRZYSTAPIĄ DO TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO. — POŁOŻENIE KRESU WOJNOM JEJ T OBOWIĄZKIEM NARODÓW.

Waszyngton, 26. stycznia. (Tel. G. L.) Coolidge wygłosił mowę do przybyłych do Białego Domu uczestników konferencji międzynarodowej w sprawie przyczyn wojny i sposobów zapobiegania wojnie. Coolidge powiedział, że naj-

bliższym krokiem, jaki Ameryka przedsięwzięć celem usunięcia wojen ze świata, będzie jej przystąpienie do światowego Trybunału rozjemczego. Położenie kresu wojnom jest obowiązkiem narodów.

Liga Narodów wzywa Rumunję do ogran. zbrojeń.

NOTA LIGI NARODÓW I ODPOWIEŹ RZĄDU RUMUŃSKIEGO. — RUMUNJI GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Bukareszt, 26. stycznia. (Tel. G. L.) Rząd rumuński otrzymał od Ligi Narodów notę z wezwaniem, aby wydatki wojskowe w budżecie na r. 1925/6, nie były większe niż w roku poprzednim. Minister Duca odpowiedział na tę notę, że Rumuni śledzą z wielkim zainteresowa-

niem działalność komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, jednak w chwili obecnej nie będzie w możności uczynić zadość żądaniu Ligi Narodów, albowiem Rumunji groi ciągle niebezpieczeństwo, które nakazuje wzmocnić wszelkimi środkami obronę narodową.

dziwiająco dobre, tak, że stoimy przed tym operatem z pełnym szacunkiem dla ich twórców.

Jak przewidywali pierwsi ojcowie katastru, z postępem czasu i z rozwojem stosunków społecznych wyłoniły się najróżnorodniejsze potrzeby ludności, dla których mapa katastralna stała się bezwzględnie potrzebna, a nawet podstawową częścią składową tak ważnego operatu, jakim jest księga gruntowa.

Dla założenia księgi gruntowej musiano w pierwszym rzędzie uzgodnić mapę katastralną ze stanem istniejącym na gruncie, gdyż przez długi okres lat, z powodu braku odnośnej ustawy, mapy te nie prostowano. Tak więc w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku zarządzono t. zw. reambulację. Był to pierwszy, na razie lekki cios dla tego operatu, gdyż reambulacja ta była robioną pośpiesznie, a zatem mniej precyzyjnie, jak pierwotne pomiary i w niektórych wypadkach popsula ten, tak mozolnie stworzony operat. W tym czasie miano jeszcze mało zrozumienia i nie do-

ceniano wartości mapy katastralnej, a to tem bardziej, że myślą przewodnią była tylko okoliczność, jakoby mapa miała służyć wyłącznie dla celów podatkowych. Drugim ważnym momentem, szczególnie dla Małopolski było to, że rząd austriacki nie był pewny trwałej przynależności tej części Państwa do monarchii habsburskiej i z tego powodu mniej troszczył się o potrzeby ludności tam zamieszkałej, a w każdym kierunku oszczędzał wydatki i wkłady do najdalej posuniętych granic. Odbiło się to fatalnie zaraz w pierwszych początkach utworzenia instytucji Ewidencji katastru podatku gruntowego, a i później traktowała Austria stale po macoszemu kataster Małopolski.

I. J. Juliusz Goralski.

OPERACJA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 26. stycznia. (Tel. G. L.) Orient-Radio donosi, że król rumuński poddał się w sobotę operacji przepukliny, która się udała. Stan króla jest zupełnie normalny.

ECHA ARRESTOWAŃ LWOWSKICH

(Cz. 2. n. od naszego korespondenta).
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiadyuje się, że w związku z interwencją sejmowego klubu żydowskiego w sprawie aresztowań we Lwowie, wicepremier Thugutt wezwał dziś do Prezydium Rady Ministrów szefa policji politycznej p. Swolkonia, który przedstawił wicepremierowi szczegółowe wyniki dochodzeń władz policyjnych w tej sprawie.

Korespondent Wasz dowiadyuje się z kół miarodajnych, że ostatnie aresztowania we Lwowie nie są afera polityczną, lecz wynikiem sądowych dochodzeń, opartych ściśle o podstawę prawną. W Warszawie mówią, że śledziwo we Lwowie zatacza szerokie kręgi.

UPOSAŻENIA PRACOWNIKÓW POCZTY.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. L.) Na interpelację p. Horza (NPR.) i tow. w sprawie niedostatecznego uposażenia pracowników poczty, telegrafu i telefonów p. Min. Przemysłu przesłał na ręce p. Marszałka Rataja odpowiedź wyjaśniającą, iż klasyfikacja i oszczędnościowa pracowników poczty, telegrafu i telefonów została przeprowadzona zgodnie z postanowieniami ustawy z 9. paźdz. 1923 r. Różnica uposażeń wobec kolejarzy powstała stąd, że Sejm zmienił rządowy projekt, uchwalając korzystniejsze zaszerogowanie jedynie pracowników kolei.

PRZYJĘCIE POSŁA KĘTRZYŃSKIEGO W MOSKWE

Moskwa, 25. stycznia. (Tel. G. L.) Wczoraj złożył p. Kętrzyński swoje listy uwierzytelniające prezydentowi WCIKA Kaleninowi. Uroczystość odbyła się na Kremiu.

P. Kętrzyński wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że dążenia jego rządu, zmierzające do utrwalenia pokoju na Wschodzie Europy i rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich znajdą poparcie u rządu związkowego.

W odpowiedzi zapewnił Kalenin, że dążenia rządu polskiego do rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy obu państwami znajdują u rządu związkowego należyte poparcie. W końcu prez. Kalenin zapewnił poparcie przyszłej działalności posła polskiego w kierunku umocnienia stosunków między obu państwami i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania.

Następnie udzielił prez. Kalenin p. Kętrzyńskiemu prywatnej audjencji.

Felieton „Gazety Lwów.” z d. 27. I. 1925

THEOPHILE GAUTIER. 38)

Dusze w odlocie.

(AVATAR).

(Ciąg dalszy.)

— Znowu ten Oktaw — rzekł w duchu hrabia — a, to oszaleć można!

Załoczył ręce na piersiach, stanął oko w oko przed doktorem i wybuchnął, piorunując go wzrokiem:

— Nie jestem żadnym Oktawem, lecz hrabią Olgierdem Łabińskim — o tem pan wiesz najlepiej, panie Baltazarze Cherbonneau, boś mi tu wczoraj na temże miejscu skradł postać moją z pomocą twoich egzotycznych czarów.

Na te porywcze słowa parsknął lekarz szerokim rechotem. Krztusząc się od wesołości, opadł na poduszki sofy, za boki chwytając się od śmiechu, wstrząsany nim cały.

— Niechno pan raczy nieco pohamować niewczesną wesołość, by

jej nie przyszło żalować po niewczasie. Mówię zupełnie serjō.

— Ha, jeśli tak, to źle — o, to niedobrze: świadczyłoby to, że me lancholja, na którą leczyłem cię, panie Oktawie, przechodzi w stadium hallucynacji. Nie ma co, musimy znów zmienić terapię.

— Nie wiem prawdziwie, czemu się to dzieje, żem ci, doktorze z piekła rodem, dotychczas nie połamał kości — krzyknął Olgierd, zbliżając się ku siedzącemu wciąż na sofie.

Doktor uśmiechnął się tylko na groźne słowa hrabiego i zlekka dotknął mu ramienia końcem stalowego pręta: straszliwy, błyskawiczny wstrząs szarpnął w tejże chwili całym ciałem Olgierda i ramię, jak złamane, opadło obezwładnione bolesnym odrętwieniem.

— O, mamy sposoby na poskromienie niesfornych pacjentów — mówił pan Baltazar Cherbonneau, obrzucając hrabiego lodowem spojrzeniem, co niczem zimny tusz działała na szaleńców, a rozjuszonym lwem do stóp pogromcy przypaść każe. — A teraz — proszę wracać

do domu, wziąć letnią kąpiel, to panu nerwy uspokoi.

Jeszcze oszołomiony doznaniem wstrząśnienia wyszedł Olgierd de Saville od doktora Cherbonneau tembardziej niepewny i zaniepokojony. Rozkazał tedy furmanowi wieźć się do sanatorium doktora B., pragnąc zasięgnąć rady słynnego neurologa.

— Jestem pod wpływem dziwnej hallucynacji — mówił, znalazłszy się w gabinecie znakomitego specjalisty. — Poglądam w lustro, nie widzę w niem odbicia prawdziwej mej twarzy: spojrzę dokoła siebie, a wszystko, co mię otacza, wydaje mi się obcym i nieznanym: nie poznaję ścian mego domu, ni mego urzędzenia i zdaje mi się ciągle, że nie jestem sobą.

— Jakież odbicie swej twarzy widzi pan, patrząc w zwierciadło? — pytał lekarz. — Źródłem zaburzeń, o których pan mówi, mogą być centra mózgowe lub wzrokowe.

— Widzę twarz bladą, ujętą obramieniem ciemnego zarostu bro-

dy: patrzają z niej oczy ciemno błękitne, odgarniam czarny włos od czoła.

— Określenie dokładne, jak rysopis paszportu, nie podlega pan zatem hallucynacjom mózgu, ani zбочnieniom wzrokowym. Jesteś pan takim, jakim widział się w lustrze.

— Ależ nigdy w świecie! ja mam w rzeczywistości włosy blond, oczy czarne, cerę smagłą i noszę tylko wasy.

— Ha — odparł lekarz — tu się istotnie poczyna lekkie rozchwianie równowagi władz umysłowych.

— Nie popadłem przecie w omdlenie, doktorze?

— Ależ nie, o tem mowy niema, skero pan zgłaszasz się sam do mnie o poradę. Zaburzenia te musiało spowodować pewne przemęczenie — nadmiar pracy umysłowej, lub może — rozrywek. Jesteś pan w błędzie: prawdą jest to, co pan widzisz, urojeniem to, co wyobrażasz sobie. Czyli: jesteś pan brudnym, któremu się wydaje że ma jasne włosy. (C. d. n.)

Wśród pism.

Lwów, 26. stycznia.

Antoniego Matczewskiego powieść ukraińska „*Marja*”, ukazała się obecnie w wzorowym nakładzie wydawnictw Zakładu narodowego im. Ossolińskich, ze wstępem i objaśnieniami Aleksandra Brücknera. Piękny to hold, złożony niedocenionemu za życia poecie, na który zasłużył on w pełnej mierze. „*Marja*” w ten sposób podana młodzieży, wyjaśni jej niejedno i zdobędzie wśród niej nowe zastępy zapalonych wielbicieli.

(y). **Morze**, organ Ligi Morskiej i Rzecznej Nr. 3, za styczeń o znacznie zwiększonej objętości, zawiera: prof. F. Flak, *Legenda Bałtyku*, F. Rostkowski, *Jaka flota jest potrzebna obecnie*, W. Filanowicz, *Gdynia*, J. Rummel, *Emigracja a flota polska*, Z. Stecki, *Zegluga morska a rolnictwo*, R. Petelenz, *Zastosowanie radjokompasu*, Lęgowski, *Prawo morskie*, *Dział sportowy*, *Kronika morska*, *Dział oficjalny Ligi M.* i R. *Zeszyt ozdobiony 13 pięknymi ilustracjami*.

(y). **Życie techniczne**, organ Stow. asystentów Tow. Bratn. pomocy stud. Politechniki lwowskiej, Nr. 1 za styczeń zawiera c. d. artykułu A. Sanoicy, *Związek narodów*, materiały do reorganizacji wyższego szkolnictwa technicznego pióra Andrzeja Armatyśa, dalej artykuły: J. Nechay, *O korzyściach pracy społecznej*, J. Lambor, *Sily wodne Francji*, A. Hlibowicki, *Stocznia gdańska*, M. Nunberg, *Kilka ważnych rzeczy w hodowli lasu*, W dziale lotniczym: E. Małeck, *Problem grupy lotniczej na Politechnice lwowskiej*, *Wreszcie dział naftowy*, literacki i kronika dopełniają bogaty treścią numer *Życia technicznego*.

XIX. Międzynar. Kongres rolniczy w Warszawie.**KURTUAZJA WŁOCH. — PRZYGOTOWANIA. — PROGRAM KONGRESU.**

Warszawa, 22. stycznia.

W roku bieżącym, od 21 do 24 czerwca odbędzie się w Warszawie XII. Międzynarodowy Kongres Rolniczy.

Propozycja w tej mierze, zgłoszona Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu tego lata ze strony polskich organizacji rolniczych i przez czynniki rządowe spotkała się była z doskonalą przyjąciem, do tego stopnia, że Włochy, które również wyraziły gotowość przyjęcia XII. Kongresu i w sposób niezmiernie kurtuazyjny ustąpiły tego przywileju Polsce. Wprawdzie propozycja z naszej strony wyszła, miała na widoku dopiero rok 1926, nie zaś 1925, lecz należało przyjąć warunek przyspieszonego urzędzenia Kongresu, obojętne bowiem o ustalenie iż Międzynarodowe Kongresy Rolnicze będą urządzone regularnie co dwa lata i będą miały się ze zgrupowaniem ogólnymi Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, przypadającymi w lata parzyste.

Przyjęliśmy tedy trudny warunek zżyczenia z pracami organizacyjnymi do wiosny przyszłego roku i przystąpiliśmy niezwłocznie do niezbędnych przygotowań.

W październiku ub. roku został powołany do życia w Warszawie Komitet Organizacyjny, złożony z przeszło 40 osób, w którego skład weszli przedstawiciele organizacji rolniczych, zakładów naukowych (uczeln i doświadczalni) oraz przedstawiciele Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych i Ministerstwa spraw zagranicznych. Prezydium Komitetu Organizacyjnego tworzą: P. P. K. Fudakowski, — prezes, Dr. K. Esden-Tempski,

prof. A. Jura, poseł J. Kowalczyk i poseł T. Wilkoński — wiceprezisi, Dr. J. Lutosławski i poseł T. Niedzielski — sekretarze generalni; do wydziału wykonawczego wchodzi poza prezydium, P. P. S. Boguszewski, poseł J. Gościcki i H. Wąsowicz, jako zastępcy P. P. W. Czerwiński i J. Machnicki Ministerstwo rolnictwa i t. p. w Komitecie Organizacyjnym reprezentowane jest przez P. P. F. Ubysza, dyrektora departamentu ogólnego i S. Królikowskiego, naczelnika wydziału ekonomiki rolniczej; Ministerstwo spraw zagranicznych — przez radcę legacyjnego i naczelnika wydziału budżetowego, P. K. Rościszewskiego.

Komitet Organizacyjny przeprowadził w gronie licznie doproszonych rzeczoznawców, gruntowną dyskusję nad programem Kongresu, który postanowiono podzielić na 5 sekcji: s. ekonomiki rolnictwa, s. produkcji roślinnej, s. produkcji zwierzęcej, s. przemysłu rolnego i s. naukową (nauczanie rolnictwa i doświadczaństwo rolnicze). Na czele prac przygotowawczych stanęli przy podziale na sekcje: w s. ekonomiki rolnictwa P. prezes Z. Pluciński z Poznania, w s. produkcji roślinnej P. prof. J. Sypniewski z Puław, w s. produkcji zwierzęcej, P. prof. Dr. Jul. Nowak z Krakowa, w sekcji przemysłu rolnego P. prof. Dr. W. Dąbrowski z Warszawy, w s. naukowej P. prof. inż. F. Załęski z Krakowa, który zarazem objął kierownictwo działu doświadczalnictwa rolniczego, gdy dział nauczania rolnictwa powierzono P. red. Stef. Jankowskiemu.

Międzynarodowa Komisja Rolnicza wyraziła życzenie, by liczba tematów w poszczególnych sek-

cjach została ograniczona, i to o ile możliwości do kilku tematów w każdej sekcji. Ma się tu na celu wyłączenie z powierzchniowych formuł, na których się dotąd przeważnie Kongresy Międzynarodowe kończyły.

Przy trafnym wyborze niewielu podstawowych i aktualnych zagadnień można w drodze koreferatów i dyskusji przygotować dyskusję w sekcjach i postawione zagadnienia wyczerpać kończąc Kongres uchwałami o większym praktycznym znaczeniu.

Zadanie to Komitet Organizacyjny starał się jaknajlepiej wypełnić, w porozumieniu z Międzynarodową Komisją Rolniczą, która zachowuje zwierzchni kierunek prac przygotowawczych do Kongresu Warszawskiego.

Komitet Organizacyjny opracował już także regulamin Kongresu, który uzyskał zatwierdzenie Międzynarodowej Komisji Rolniczej. Według tego regulaminu w Kongresie biorą udział delegaci rządowi oraz delegaci instytucji i organizacji ściśle rolniczych tych krajów, które wchodzi w skład Międzynarodowej Komisji Rolniczej.

Z teatrów lwowskich.**TEATR WIELKI.**

Poniedziałek „Pan Dyrektor”.
Wtorek „Madame Butterfly” (50 proc. zniżki).

TEATR MAJY.

Poniedziałek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski — reż. Żytek).
Wtorek „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicka i Orzechowski — reż. Orzechowski).

TEATR NOWOŚĆ.

Poniedziałek „Hrabina Marica” (50 proc. zniżki).
Wtorek „Radic-dziewczyna” (premjera).

Biurowo Koncertowe M. Tuerka:

Poniedziałek, 26. stycznia: *Erika Morini*, wioolinistka. 517-3

Felefon „Gazety Lwow.” z d. 27. i 192.

Sprawy konserwatorskie Drohobycza.

Lwów, 26. stycznia.

O słynny kościół w Drohobyczu rozgorzała w czasach ostatnich kampania, której najrozmaitsze etapy głośno znalazły echo w prasie lwowskiej. Do sprawy wniesiano porachunki partyjne, które — jak zwyczajnie — zaciemniły tylko rzecz właściwą. Nie naszą jest rzeczą wdawać się w politykę stronnictw, dlatego, pozostawiając ją zupełnie na boku, rozgladniemy sprawę wyłącznie ze stanowiska konserwatorskiego, pragnąc, by na przyszłość nie popełniano pomyłki podobnej, jak się tu właśnie rzecz miała.

Kościół drohobycki obok katedry lwowskiej stanowi bezsprzecznie najwspanialszy zabytek gotyku w tej części kraju, a — jeśli o ścisłość chodzi — większą nawet poniekąd posiada wartość od swej siostrzycy lwowskiej, zachowując czystsza od niej postać architektoniczną. Piękność jego nie polega na ornamentacji, ale na niezrównanej harmonii linii i na konstruktywnym rozwinięciu prostych a potężnych szczegółów, których nie zatrafiły dość liczne restauracje. Budowę je-

go zaczęto w 1392 r. a ukończono u samego początku XV w. Niewiele po wykończeniu padł ofiarą ognia, ale odbudowany, poświęcony został powtórnie w 1511 r. W 1548 r. otoczono go wałem, fosą i palisadą, tudzież uzbrojono w kilka baszt drewnianych i jedną murowaną, zachowaną do dziś w postaci dzwonnicy. Nie przeszkodziło to, niestety, zdobyciu improwizowanej fortecy w 1648 r. przez Tatarów, którzy wymordowali lud, szukając schronienia pod opieką świątyni, zrabowali i zniszczyli kościół tak, że ledwie mury zostały. Ze strasznej tej ruiny podźwignął się zaledwie u końca 18-go wieku, podreperowany tylko nieco w 1681 i 1754 r. W 19 w. pokryto go dachem miedzianym i dokonano niektórych przeróbek wewnątrz, a gruntownie zrestaurowano dopiero za naszej pamięci.

Restauracja ostatnia przeciągnęła się niemal do samej wojny i nie została doprowadzona do końca o tyle, że obszerny plac dokoła świątyni po zniesieniu ogni wałów i fosy i nadal pozostał bez ogrodzenia. Okoliczność ta martwiła parafian, już choćby dlatego, że marny żywopłot nie przedstawiał żadnej przeszkody dla zbłąkanych bezdomnych, a niemniej i niestronnych elementów, używających placu ko-

ścielnego jako miejsca komunikacyjnego na drodze od rynku do poczty i zakłócających rozgwarem swych interesów spokój czcigodnej świątyni. W okresie wojny nie można było, oczywiście, ani marzyć o ogrodzeniu placu, ale z nastaniem spokojniejszych czasów parafianie pomyśleli o urzeczywistnieniu swych pragnień najgorętszych. — Wszystko się jednak, jakby spiknęło przeciwko nim.

Godziło się, by tak dostojna świątynia godną otrzymała ozdobę w postaci murowanego ogrodzenia z bramami odpowiednimi, ale, niestety, zgoda się to inaczej ułożyło. Zamiast projektowanego obramowania placu z pomocą naturalnego kamienia, najlepiej harmonizującego z powagą i z czerwoną cegłą kościoła, konserwator J. Piotrowski niebacznie zaaprobował pomysł otoczenia go żelaznymi sztachetami, rozpiętymi między czworograniastymi słupami z daszkami i ławkami betonowymi. Takie rozwiązanie sprawy przeciwia się ogólnie przyjętej zasadzie konserwatorskiej, wymagającej, by materiał nowy dorównywał jakością i monumentalnością materiałowi, użytemu dawniej, a praktyka najlepiej okazała, ile racji w tem wymaganiu. Kościół w Drohobyczu pochwalić się dziś mo-

że ogrodzeniem w rodzaju takich, jakimi pysznia się wspaniałe koszarzy wojskowe po Rosjanach w Królestwie Polskiem lub jakim do zbudowania napatrzeć się można na nowo zabudowanych przedmieściach lwowskich. Uraga ono wszelkiemu poczuciu estetyki, drażniąc nawet maluczkich swoją tandetnością.

W ślad za niefortunnym ogrodzeniem wyłoniła się jeszcze jedna sprawa zawiła. Plac z kościołem i dzwonnica, obwiedziony ogrodzeniem (kontynuowanym właśnie) — przedstawia wielki czworobok. — Wzdłuż którego biega ulica, najruchliwsze może w mieście całym. Każdy, kto nie znałby stosunków drohobyckich, ani na chwile nie wątpiłby, iż czworobok ten zwolniony zostanie zupełnie od jakichkolwiek przystawek do niego — tymczasem wbrew najprostszemu rozsądkowi zgoda inaczej tu postąpiono.

Stojąc przed wejściem do kościoła, mamy po prawej ręce kawał ogrodzenia murowanego, oddzielającego oddawna plac kościelny od biegnącej na zewnątrz ulicy. Mur ten graniczny, dość znacznej wysokości, wznosi się już oddawna w tem miejscu — pozatem plac otoczony był tylko żywopłotem, zastę-

Wielki reprezentacyjny

BAL PRASY

7. lutego 1925 r.

Kasyno i Koło lit-art

2 dnia.

Lwów, 26. stycznia.

Lwów niejednokrotnie budził ciekawość badaczy historycznych — z wielu względów. Tajemnicą była historia powstania Lwowa, nęciła zagadka nierozwiązana w jaki sposób Lwów, zamieszkały przez różne narody, odrębną religią i rasą, zlał się w jedność polską, wsiąknął w własny organizm Włochów, Niemców, Tatarów i „nację ormiańską”. Co ważniejsze, że w tem różnorodnym, na pozór, mieście, wytworzył się potężny duch obywatelki polski, który zwycięsko stawiał czoło Chmielnickiemu, Moskwie, Szwedom i wreszcie dał bohaterki odpór Rusinom, gdy zdradziecko, w porozumieniu z Austriakami, wystąpił zbrojnie przeciwko odbudowującej się Polsce z pretensjami do posiadania miasta.

Broniąc swej niezależności i polskości. Lwów umiał uszanować prawa obywatelskie innych narodów, zamieszkałych w jego murach. Walcząc z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, nie unosił się nigdy mściwością.

Lwów prowadził uporczywą walkę z żydami, ale gdy Chmielnicki zażądał ich wydania, radcowie miasta „odmówili, zastąpili się tem, że żydzi nie są „poddanymi”, lecz obywatelami państwa, żyjącymi pod ochroną prawa. I nie wydali na rzeź kozakom.

Czcigodny historyk Fryderyk Papée wydał w drugim powiększonym wydaniu swoją historię Lwowa. Jest to dzieło treściwe, faktyczne, ścisłe. Zarówno wydawcy, jak i czcigodny autor w sam czas przypomniał odbudowaną Rzecz-

powanym obecnie przez wspomniane ogrodzenie sztachetowe. Do muru tego — na zewnątrz placu kościelnego — przypiera parcela prywatna, na której od niepamiętnych czasów wznosiło się zabudowanie niewielkie jeszcze przed wojną rozehrane z powodu starości. Parcela ta — względnie parcelka — z tego przedewszystkiem względu niemałe stanowi kurjuszum, iż, przyparta do muru wspomnianego, niesymetrycznie rozszerza czworobok placu kościelnego, wcinając się ponadto w szerokość normalną ulicy, co, oczywiście, niedopuszczalne jest w uregulowanym planie szanującego się miasta.

Niewłaściwości tej — podobnie, jak w najbliższym otoczeniu przewspaniałej cerkwi św. Jura i drugiej, św. Krzyża — dopuścili się dawne pokolenia, ale nie racja, żeby dzisiejsze miało ją zatwierdzać. Trudno dla platonicznych względów walić stojące budynki, ale niezrozumiałe jest, dlaczego nie miało się skorzystać z nadarzonej szczęśliwie sposobności. Parcelka owa uwolniona została od wiekowego zabudowania, a więc najlepsza okazja ku zatwierdzeniu się z nią raz na zawsze. Takby postąpiono gdzie indziej, ale niestety, nie u nas. Zamiast wykupić kawałek tego grun-

Pogląd sprzymierzeńców różni się od poglądu Rzeszy Niemieckiej.

RAPORT MIĘDZYSOJUSZNICZEJ KOMISJI KONTROLNEJ. — ODPOWIEDZ W SPRAWIE KOLONII.

Paryż, 26. stycznia. (Tel. G. L.). Ostateczny raport międzysoj. komisji kontrolnej w Niemczech, nie zostanie wręczony konferencji ambasadorów przed upływem miesiąca. Odpowiedź konferencji ambas. na ostatnią notę Niemców w spra-

wie Kolonii, zostanie wysłana po otrzymaniu raportu komisji kontrolnej. Na argumenty Niemiec przeciw utrzymaniu okupacji, odpowiedź ograniczy się oświadczeniem, iż pogląd sprzymierzeńców różni się od poglądu Rzeszy.

pospolitej dziejowe losy, tego kresowego miasta, zasłużonego Państwu i narodowi polskiemu. Po stu pięćdziesięciu latach austriackiego władania, wraca on do macierzy, opromieniony chwałą, jakiej może mu pozazdrościć każde, największe miasto. Wydarcie Lwowa z rąk Rusinów wśród najcięższych warunków, jakie pomyśleć się tylko dała, zdecydowało o powrocie do Polski całej Małopolski Wschodniej.

Sród kilku istniejących już historii Lwowa, dzieło Sz. autora jest jedynym, które obejmuje całość dziejową miasta — od niepewnej daty powstania miasta aż do chwili dzisiejszej. Po długich latach niewoli, Lwów wraca na swoje dawne historyczne stanowisko — strażniczego szczytu Rzeczypospolitej. Czasy zmieniły się, zmienił się Lwów, ale tego zadanie dziejowe pozostało to samo: być pośrednikiem między wschodem a zachodem.

Nie będziemy wdawać się w analizę tego lub owego faktu przed-

stawionego ze zbyt może chłodną rozważą; nie będziemy wyrzucać autorowi, że niektóre zdarzenia z życia miasta przedstawił z obiektywizmem nie zawsze słusznym. — jest to zadanie krytyki specjalnej.

Zanotować jedynie należy, że historia Lwowa nigdy może bardziej na czasie nie była, jak teraz właśnie, gdy budująca się Ojczyzna nie trzeba przypomnieć o potrzebie wzmocnienia starego historycznego posterunku polskiego na wschodzie, jakim od wielu wieków był Lwów.

Dziełem swoim czcigodny Lwówianin przypominał Rzeczypospolitej to zadanie.

Na wystawę paryską.

Lwów, 26. stycznia.

Zaledwie trzy miesiące dzieli nas od otwarcia wielkiej międzynarodowej wystawy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Udział Polski zapowiada się świetnie. Liczne pracownie i poszczególni artyści z całej Polski przygotowują się na przeglądową wystawę, która

z gorączkowym pośpiechem prace organizuje Towarzystwo „Zdobnicstwo“ w połowie lutego u Baryczków w Warszawie, gdzie Komisje Kwalifikacyjne Komitetu wybierają najlepsze okazy do Paryża.

Najważniejsze eksponaty na wystawę paryską wykonują się pod okiem Komitetu i artystów-autorów. Komitet pilnuje dotrzymania terminu, autorzy doglądają wykonania. Meble do pawilonu i innych działów podług projektów profesorów: J. Czajkowskiego, W. Jastrzębowski, M. Kotarbińskiego, P. Stryjeńskiego i E. Trojanowskiego wykonują się w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Zakopanem, wtrafia prof. J. Mehoffera i prof. W. Jastrzębowski — w Krakowie, majolikowe okładziny prof. St. Jagmina — w Poznaniu, posadzki marmurowe i kominek w Kielcach, posadzki drewniane, ozdobne kwiatony do wlezy pawilonu, lampy, tapety, firanki, obrusy haftowane, rzeźbione słupy, gobeliny proj. prof. Skoczylasa i Zofii Stryjeńskiej, wnętrza kapliczki proj. prof. J. Szczepkowskiego — w Warszawie, oprawy książek i albumów wykonuje p. B. Lenart w Wilnie. Spodziewane są kilimy, baktiki, ceramika, zabawki, hafty, koronki i inne wyroby ze Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Poznania, Wilna, Warszawy i z prowincji. — Henryk Kunce w Paryżu kuje w marmurze rzeźbę do dziedzińca przed pawilonem. Nad dekoracją malarską głównej sali reprezentacyjnej pawilonu (sześć olbrzymich obrazów figuralnych) pracuje od kilku miesięcy w salach, udzielnym na ten cel przez Zarząd Zamku w Warszawie, Zofia Stryjeńska,

tu i uwolnić nie tylko czcigodną świątynię, ale i ulicę ruchliwą od zbytecznego balastu i zniekształcenia niepraktycznego i przykrego dla oka, pozwala się prosto na nowe jego zabudowanie. I za to właśnie zasługuje zarząd miasta przedewszystkiem na wymówkę. Trudno mieć pretensje do właściciela parceli, iż na swojej własności zachciało mu się wznieść budynek, ale o wiele trudniej zrozumieć, jak mogło na to przystać miasto i zarząd kościoła.

Po niewczasie — budynek stoi już pod dachem — uderzono w tak blahe argumenty, iż parcelka owa to część dawnego cmentarza, „świętość chrześcijańska“, nie bacząc na to, co z podobnymi „świętościami“ dzieje się choćby we Lwowie samym (cmentarz na Paparówce, stryjski i Gródecki!) Nie chodzi tu, oczywiście, o żadne podobne „świętokradztwa“ i to tem bardziej, że właściciel parceli jest zupełnie prawnym jej posiadaczem. Jeśli bowiem stanowiła kiedyś własność kościoła, musiała prawnie być odstąpiona przezeń komuś, innemu, po którym przeszła w rezultacie na właściciela dzisiejszego. W przeciwnym zaś razie nie była własnością kościelną, a zatem jeszcze mniej szał racia do obrony znieważonej

świętości. Nie to też stanowi słabą stronę afery.

Zastanawia przyczyna, dla której udzielono konsensu budowlanego. Jak publicznie wyjaśniono, nastąpiło to na wskutek zgody konsystorza biskupiego w Przemyslu, urzędu parafialnego i komitetu kościelnego, które znów ze swej strony zastosowały się tylko do orzeczenia konserwatora J. Piotrowskiego. Dr. Piotrowski był na miejscu z arch. M. Osinim i zdecydował w krótkiej drodze, iż nie stoi na przeszkodzie, by p. Samuel Fuchs wzniósł sobie budynek na owej parceli. Wobec tego magistrat nie widział, niestety powodu do sprzeciwu, chociaż powinien był wpaść bez p. konserwatora na pomysł wykupna przymusowego parceli. Podobnie, zawołanie władz wspomnianych nie może mieć mocy prawnej bez orzeczenia konserwatora, na którego też wyłącznie spada odpowiedzialność za owe podeptanie „świętości chrześcijańskiej“. W najlepszym zaś tylko dlań wypadku odpowiedzialność tę dzielić może z magistratem, który nie musiałby oglądać się na konserwatora, gdyby chciał parcelę tę wykupić — co też absolutnie powinien był uczynić, zamiast skwapliwie korzystać z decyzji p. konserwato-

ra i potem usłyszeć od „Komitetu mieszczańskiego“ wyrzut; „gdzie są władze, któreby stały na straży ścisłego przestrzegania ustaw i nie pozwoliły na to, by pierwszy lepszy obywatel, ufnym w siłę swego dolara, kpił sobie z obowiązujących ustaw...“

Zle się stało, bez względu na to, czy jakiś „pierwszy lepszy obywatel“ zautał nadto „w siłę swego dolara“. Wobec istnienia instytucji konserwatorów, fakty podobne nie powinny bezwarunkowo mieć miejsca, ale, jeśli nie mniej zaszyły, to chyba nie „siła dolara“ tylko niekompetencja znalazła w tem swój wyraz.

Sprawa ogrodzenia kościoła, zabudowania parceli pod jego bokiem, budowania domów ukośnie do osi ulic, projektowanego ratusza, potrzebę konserwacji cmentarza, kościoła po-Karmieńskiego, barbarzyńskiego zabudowywania miasta itd. itd. — wskazują aż nadto dobitnie na konieczność stałego i odpowiedzialnego nadzoru konserwatorskiego w Drohobyczu, a właściwie nie tylko w tem mieście, które przypadkiem ze sprawami swemi komunalnymi znalazło się na szablach dzienników.

B. Janusz.

P. KARACHAN O UMOWIE SOWIECKO-JAPONSKIEJ.

Moskwa, 26. stycznia. (Tel. G. L.). W wywiadzie prasowym Karachan oświadczył, że zgodnie z układem półn. część Sachalinu zostanie ewakuowana przez Japonię, nie później jednak jak w maju br. Dawne umowy, zawarte między Japonią a Rosją przed rewolucją październikową, zostaną poddane rewizji. Porozumienie z Japonią — mówił dalej Karachan — umocni naszą pozycję na Oceanie Spokojnym. Jest ono ostrzeżeniem dla Ameryki, która nie zawierając z nami traktatu, pogarsza tylko swe położenie.

DYMISJA GABINETU PRUSKIEGO.

Berlin, 25. stycznia. (Tel. G. L.). Gabinet pruski postanowił podać się do dymisji. Koalicja, na której opierał się gabinet Brauna, będzie istniała dalej.

REWELACJE O ZDRADZIE RADICZA.

Białogród, 26. stycznia. (Tel. G. L.). Prasa zajmuje się żywo ogłoszonym tekstem układu między Radiczem a przedstawicielem węglerskim. Na dokumencie tym niema żadnych podpisów, natomiast znajdują się liczne poprawki, czynione ręką Radicza. Dokument stanowić będzie obciążenie charakteru moralnego które wyjaśniać będzie rodzaj działalności politycznej uprawianej przez Radicza.

PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Paryż, 24. stycznia. (Tel. G. L.). Do Paryża przybyli Jerzy Warchałowski, architekt Józef Czajkowski i arch. Tadeusz Stryjeński celem zbadania stanu prac przy budowie pawilonu polskiego. Budowa postępuje szybko. Wytworność i elegancja pawilonu polskiego wywołują ogólny podryw.

Kronika.

Wtorek, 27. stycznia: Rz. kat.: Jana Chryz.; gr. kat.: Zackya.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień: Czwartek 29 bm. o g. 19-ej wykład dra Karola Stojanowskiego p. t.: „Typy antropologiczne Polski“. Sobota 31. bm. o g. 22. Bal kwiatowy.

Wieczór reprezentacyjny Sokola II, który przygotowuje na dzień 31 stycznia b. r. liczny komitet, budzi wielkie zainteresowanie. Kto brał udział w jednym z takich wieczorów w latach poprzednich i zna serdecznie ich nastrój niewątpliwie nie odmówi sobie tej przyjemności i w tym roku tembardziej, że przyczyni się przeto do powiększenia funduszu ukończenia budowy Sokolni.

Z karawaju. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie urządziło w dniu 7-go lutego 1925 r. w salach własnych przy ul. Czarneckiego 1. wieczór kostjumowo-maskowy. Zaproszenia i bilety są do nabycia w sklepach Bolesława Błockiego ul. Akademicka 1. 12 i Mieczysława Zaleskiego ul. Akademicka 20.

Mianowania w kolejnictwie. (Z) Insp. kolei państw. Władysław Środoni mianowany został kontrolorem ruchu w dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie, a dr. Wł. Panecki lekarzem naczelnym dyrekcji kol. w Gdańsku.

(t) Urząd do walki z lichwą wniósł w czasie od 18 do 24 stycznia do Ma-

Dr. Julian Sopotnicki

em. sędzia apelacyjny, referant Prokuratury Sedalis M. Ianus, członek honor. Tow. św. Wincentego á Paulo zmarł po długich a ciężkich cierpieniach zapożyczony św. Sakramentami dnia 24 stycznia 1925 przeżywszy lat 75. W głębokim smutku pogrzebi córka i wnuk zawiadamiają, że pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 27 stycznia 1925 o godz. 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Teatynskiej 1. 7, na który to obrzęd rodzina — krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. O obnych zawiadomien nie rozswla się. 581

stratu 41 doniesień o przekroczeniu taryfy, 22 doniesień z powodu braku wagi chleba i przeszło 100 doniesień z powodu braku cennika.

Wydział Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Lwowskiej zwraca się do ośmiarnego społeczeństwa z prośbą o łaskawe pisemne lub ustne zgłaszanie w Wydziale między ogdz. 1—2 wolnych pokoi z podaniem adresu, ceny (nie wysokiej) i innych warunków wynajmu.

Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego zawiadamia, że od dnia 26 bm. czytelnia muzyczna otwarta jest dla publiczności w godz. wieczornych od 5—8 (z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt.)

(t) Zamach samobójczy. Z powodu nieśnasek małżeńskich rapila się podryw w zamiarze pozbawienia się życia 34-letnia Maria Piskarska, akuszerka, zam. przy ul. Wołyńskiej 33.

(t) Złamał nogę na ślizgawce na stawie Pelczyńskim 16-letni Władysław N., praktykant handlowy, zam. przy ul. Snopkowskiej 6.

(t) Napad bandycki. Na dwóch kupców z Tuczap w pow. jaworowskim napadło na drodze trzech rabusi i usiłowało dokonać rabunku. Policji udało się aresztować wszystkich trzech sprawców w osobach Mykity i Iwana Mylaków i Tanka Syłki. Odstawiono ich do więzienia w Jaworowie.

(t) Wasyl Mowny jako hamowiczy. Wczoraj w tylnym wozie tramwaju KD, jadącego w górę ul. Gródecka, stał na platformie 23-letni Wasyl Mowny, rolnik z Krasowa koło Lwowa. Chcąc spróbować, czy hamulec korbowy wozu działa, zakłócił korbę i z zadowoleniem stwierdził, że tramwaj stanął. Motorowy, któremu iskry, wydobywające się z motoru, daly znać o eksperymentach któregoś z pasażerów, zatrzymał tramwaj. Mowny zmuszony był pójść z posterunkowym do komisariatu, gdzie okazał się mniej „mownym“ aniżeli dowcipnym.

(t) Sprawców kradzieży gwoździ na budowie prowadzonej przez Korpus kąddecki aresztowano w osobach Mieczysława Kochanego, Karola Stefana i Antoniego Wiktora.

(t) Do owocarni po... bizuterję. Nieznani sprawcy po wyłamaniu krat w oknie dostali się do owocarni Maksa Landana przy ul. Furmańskiej 5 i skradli pudełko z bizuterją wartości 1500 zł.

(t) Z furi skradziono R. Rawickiemu, zam. przy ul. Ogrodniczej 39 pakunek, zawierający zwój skór boksowych.

Z sali sądowej.

UWOLNIENIE JONASA SPRECHERA.

Lwów, 26. stycznia.

(y). Dwa lata ciągnący się proces o lichwę wojenna i udaremnienie egzekucji przeciwko słynnemu Jonasowi Sprecherowi, właścicielowi pieciodzielnicy kamienicy przy pl. Mariackim zakończył się w sobotę przed sędzią sędziostkowym Malckim. Po przeprowadzonej na polecenie Sądu Najwyższego w Warszawie nowej rozprawie, sędzia Malicki wydał wyrok uwalniający Sprechera od zarzutu lichwy. W motywach wyroku podano, że waloryzacja nie odnosi się do ra-

chunków nie wykazały, iż Sprecher pobrał od swych lokatorów lichwiarskie procenty. Kara 2-tygodniowego aresztu za udaremnienie egzekucji umorzona została amnestją.

Prok. Hryniewiecki zgłosił odwołanie do Senatu apelacyjnego.

PROCES REDAKTORÓW „TRYBUNY ROBOTNICZEJ“.

Lwów, 26. stycznia.

(y). W sobotę o godzinie 10.45 wieczorem zakończył się przed sądem przysięgłych dwudniowy proces o zdradę stanu przeciwko redaktorom komunistycznego pisma „Trybuna Robotnicza“ Adolfowi Langierowi i Włodzimierzowi Kizłykowi. Sędziom przysięgłym postawiono 13 pytań w kierunku zdrady głównej i innych przestępstw. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał skazał oskarżonego Langera, naczelnego redaktora „Trybuny Robotniczej“ za występki z par. 305 na karę 7 miesięcy ścisłego aresztu zaliczeniem 7-miesięcznego aresztu śledczego, oraz na wydalenie ze Lwowa na lat 5. Drugi oskarżony odpowiedzialny redaktor, Włodzimierz Kizłyk, został uwolniony od winy i kary.

EKONOMISTA

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 26. stycznia.

Transakcje na przedgieldzie licniejsze. Duże obroty w Gazaci wschodnich, które obizyły się z powodu większego zaścianowania na 10 80 i Jaworznie za które płacono do 12 10 (za 25 — ostatni kurs 11 85). — Gazy zachodnie kupowano po 2 70. — Podaż Mahejdu po 2 15 bez transakcji. — Brugger notował 0 40; Len 0 38—0 40. Gazociągi 0 22.

W akcjach przemysłowych ruch ożywiony. Zapotrzebowanie z acznę zwiększone. Kursy kształtowały się przeważnie zwyklowo. — Chodorów osiągnął kurs 4 75, Chybie 5 65, Parowozy awansowały na 0 55, Tespy na 4 50. — Na wysokości ostatnich notowań utrzymały się: Cegielski, Siersza górnicza, P. Nafta. — Z akcji bankowych zwyklowa B. Zw. Spółek zar. na 8.

Liczne obroty w Chodorowie Chybiem, Cegielskim, Tespach Zieleniewskim, Gazociągach Rychwałutach ożywiony. Pory: na w Londynie. Dolary kupowa-

o po 5 18. Tendencja zwyklowa U posobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hinołeczny 0 56 1/2, Przemysłowy 0 39, Z. B. K. 0 14, Zarobkowy 8 00, Chodorów 4 60, 4 65, 4 70, 4 75, Chybie 5 50, 5 60, 5 65, Cegielski 0 74, 0 75, 0 76, 0 77, Górka 14 40, Gazociągi 1 65, 1 60, 1 70, Cmielów 0 63, Lokomotywy 0 47, Niemoiowski 0 50, 0 52, Parowozy 0 55, P. zet 0 26, Nafta 0 65, PTB. 0 32, 0 34 Siersza g. 4 0, Tespy 4 35, 4 40, 4 45, 4 50, Zieleniewski 9 50, 9 60, 9 55.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1 35, Arot 0 26, 0 25, Brugger 0 40, Elektrosan 0 10, Gazociągi 0 2, Gazy wschodnie 11 25, 11 5, 11 10, 11 00, 10 90, 10 85, 10 80, Gazy zachodnie 2 65, 2 70, Jaworzno (103) 11 15, 11 20, 11 25, 11 30, (25) 12 00, 12 05, 12 10, Len 0 38, 0 0 Nobeł 1 90, 1 85, Olkusz 9, Przeworsk (imienny) 2 50, Schön 5 400.

Gielda zbożowa.

Lwów, 26 stycznia.

Tylko w obrocie pozagieldowym tran akcje w przemyśle, z ole i owse. Ceny pszenicy i żyta słabsze, natomiast zboża je wykazują tendencję zwyklową. Za owies słowny płacono 28 50 loco Belze. Poszukiwane hreczka i kukurudza, wielkie zainteresowanie dla owsa. Tendencja niejednolita. U posobienie ożywione.

Gieldy pozalwowskie

PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25 stycznia. Ziełeiewski 9 65, Z. B. K. 12 40. Nobeł 1 90, Dolary 5 18 1/2. Tendencja słabsza.

PRZEDGIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 stycznia. Ziełeiewski 9 25, Górka 14 25, Cegielski 0 73, Parowozy 0 55, Bk Przemysłowy 0 39, Chodorów 5 65, Chybie 4 60, Cmielów 0 62, Jaworzno (25) 12 50, Dolary 5 18. Tendencja utzyana.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 26 b. m.

| | Przekazy | Gotówka |
|----------------|----------|---------|
| Paryż | 28 00 | 27 90 |
| Londyn | 24 87 | 24 85 |
| Nowy Jork | 5 18 1/2 | 5 17 70 |
| Warszawa | 100 25 | 99 25 |
| Belgia | 26 45 | 26 25 |
| Włochy | 21 40 | 21 30 |
| Hiszpanja | 74 15 | 73 65 |
| Holandja | 209 05 | 208 55 |
| Berlin | 1 23 6 | 1 23 3 |
| Wiedeń | 73 20 | 72 80 |
| Sztokholm | 139 75 | 139 25 |
| Oslo | 79 65 | 79 15 |
| Kopenhaga | 92 75 | 92 25 |
| Sofja | 3 80 | 3 70 |
| Praga | 15 50 | 15 40 5 |
| Budapeszt | 0 72 5 | 0 71 |
| Belgrad | 8 50 | 8 40 |
| Ateny | 8 90 | 8 70 |
| Konstantynopol | 2 85 | 2 75 |
| Bukareszt | 2 80 | 2 70 |
| Helsingfors | 13 10 | 12 95 |
| Buenos Aires | 199 00 | 196 00 |

Tendencja spokojna.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja zwyklowa. Obrót ożywiony. Dolary amer. 5 17 do 5 17 1/2, pol. kaadyjskie 5 14 1/2, do 5 14 1/2.

V. Walozy i Dewizy.

| Miejsca | Zalazna | transakcje | Kategorie | Czaki, prokazy i wrotki | | Uwagi |
|---------|---------|------------|----------------------------|-------------------------|---------|-------|
| | | | | placa | zadalil | |
| --- | --- | --- | Polary amerykanskie | (za 1 \$) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Polary amerykanskie Kanada | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Polary kanadyjskie | (za 1 £) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Dolarzy | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Fantyl szwajcarski | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Franki belzyskie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Franki francuskie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Florany holenderskie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Franki szwajcarskie | (za 100,000) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Korony austriackie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Korony czesko-slowackie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Korony dunskie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Korony norweskie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Korony szwedzkie | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Korony węgierskie | (za 100,000) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Lei rumunske | (za 100) | --- | --- |
| --- | --- | --- | Lety slobodske | (za 100) | --- | --- |

B. Kursa Zlotowosci.

| Ceny tozumieta sie w zlotyca za 100 kg. bez podatku spozywczego, miejsce stacja zaladowania. | Ceny | | Uwagi | Ceny tozumieta sie w zlotyca za 100 kg. bez podatku spozywczego, miejsce stacja zaladowania. | Ceny | | Uwagi |
|--|------|----|-------|--|------|----|-------|
| | od | do | | | od | do | |
| PSZENICA krajowa ex 1924 | 18 | 30 | 1) | Maka pszenna 4% 0 ^o 1) typ mlynski 1/2 1/2 | | | |
| ZYTO malopolskie nowego zbiorki | 28 | 29 | 2) | Maka pszen. kuchennai 4% 1) 1/2 loco Lwow | | | |
| ZYTO malopolskie ex 1924 | 15 | 17 | 1) | Maka pszenka cienna 4% brutto za netto | | | |
| JECZMIEN malopolski browarniany | 91 | 13 | 1) | Maka zytnia 60% 1) 1/2 loco Lwow | | | |
| OWIES malopolski ex 1924 | 56 | 7 | 1) | Maka zytnia 70% 1) 1/2 loco Lwow | | | |
| KUKURDYZA krajowa | | | | GRYSIK kukurudziany | | | |
| ZIEMNIANKI przemyslows | | | | MAKA kukurudziana | | | |
| PASOLA biale | | | | OTREB pszeny netto bez wrotki | | | |
| PASOLA kolorowa | | | | OTREB zytni netto bez wrotki | | | |
| PASOLA kras | | | | KASZA HRECZANNNA | | | |
| GROCH polny | | | | KASZA JAGLIANNNA | | | |
| GROCH 1/2 Victoria | | | | KASZA JECZMIENNA | | | |
| ROBIK | | | | PECAR | | | |
| MIESZANKA pastwana w stuzke | | | | MAKUCHY biane 1 konopny | | | |
| WYKA | | | | MAKUCHY rzepkowe | | | |
| SIANO siodkie krajowe DRASORNAS | | | | KONICZYNA ciarwona krajowa i tekla | | | |
| SLOMA prasowana | | | | KAPUSTA KWASZONA | | | |
| HRECZKA | | | | WORCI klowe wyj. Stradon. Wark. | | | |
| LEN | | | | Ciesuchowianka 75 kg. za stuzke | | | |
| LUBLIN | | | | MOKO wlywane, dobre, za stuzke | | | |

Secretary of the Committee

General Secretary Dr. PAN ETH.

1) Ceny szacunkowe
2) Ceny d. l. w. n. s.

Urzędowa Cedura Giełdy Lwowskiej

nr. 16. **Poniedziałek, 26. stycznia 1925.** **Notowania w złotych.**

A. Kursa efektów

| Kategorie: | Wart. nom. | Ostatnia dywid. | Płaca | | Zadania | | Transakcje | Uwagi | Kategorie: | Wart. nom. | Dywid. 1925/1924 | Płaca | | Zadania | | Transakcje | Uwagi | |
|------------------------------|------------|-----------------|-------|-----|---------|-----|------------|-------|------------------------|------------|------------------|-------|-----|---------|-----|------------|-------|--|
| | | | zl. | gr. | zl. | gr. | | | | | | zl. | gr. | zl. | gr. | | | |
| I. Papiery państwowe. | | | | | | | | | c) Przemysłowe: | | | | | | | | | |
| 4% Państwowa pol. | 1000 | — | — | — | — | — | — | | Agrochemia f. zst. 1. | 500 | 650 | 6000 | — | — | — | — | — | |
| Przem. z r. 1920 | 10000 | — | — | — | — | — | — | | Bracia Biskupscy | 1000 | — | — | — | — | — | — | — | |
| 5 1/2% P. zł. z r. 1922 | 10000 | — | — | — | — | — | — | | Brown Boveri Z. elekt. | 500 | 3000 | — | — | — | — | — | — | |
| II. Listy zastawne | | | | | | | | | Browary lwowskie | 1000 | 3000 | — | — | — | — | — | — | |
| (bez kuponu bież.) | | | | | | | | | Chodorow f. cukra | 1000 | 9000 | — | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Banku hip. gal. | — | — | — | — | — | — | — | | Chybie, fabr. cukru | 1000 | 800 | 34007 | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Bk. kred. z. gal. | — | — | — | — | — | — | — | | Cegielski | 1000 | 1000 | 2000 | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Banku Masop. | — | — | — | — | — | — | — | | Chleciów fabr. porcel. | 1000 | 140 | 14000 | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Bk. hip. zempl. | — | — | — | — | — | — | — | | Fabryka Lokomotyw | 140 | 800 | — | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Pol. Bk. kred. | — | — | — | — | — | — | — | | Gafola fabr. obuwia | 140 | 800 | — | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Polsk. Bk. kred. | — | — | — | — | — | — | — | | Galecia Kalfia, natij | 140 | 400 | — | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Tow. kred. gal. | — | — | — | — | — | — | — | | „Gazolina” S. A. | 140 | 400 | — | — | — | — | — | — | |
| złomskie | — | — | — | — | — | — | — | | Uwórka fabr. cementu | 140 | 400 | — | — | — | — | — | — | |
| III. Oblig. | | | | | | | | | Karpal zakłady l. | 280 | 200 | 5000 | — | — | — | — | — | |
| (Bez kuponu bież.) | | | | | | | | | Krakus f. wód. Krak. | 6000 | 200 | 5000 | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% K. P. Bk. kraj. | — | — | — | — | — | — | — | | „Maryn” Z. p. cegrol. | 1000 | 300 | 1050 | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% Kom. P. B. kraj. | — | — | — | — | — | — | — | | Niemolowski f. pap. | 1000 | — | — | — | — | — | — | — | |
| 4 1/2% K. lok. P. Bk. kr. | — | — | — | — | — | — | — | | Nitrat’ Zakt. chem. | 1000 | — | — | — | — | — | — | — | |
| IV. Akcje. | | | | | | | | | Orlawka, Karwinski | 500 | 200 | 100 | — | — | — | — | — | |
| a) Bankowe: | | | | | | | | | Parowoz S. A. b. m. | 500 | 200 | 100 | — | — | — | — | — | |
| Akcji Związk. | 280 | 130 | — | — | — | — | — | | Pezet Pow. Zakt. bud. | 350 | 175 | — | — | — | — | — | — | |
| Akcji Hipotecznej | 280 | 600 | — | — | — | — | — | | Podlak zakt. amuz. | 1000 | 500 | 755 | — | — | — | — | — | |
| Handlowy w Poznaniu | 1000 | 130 | — | — | — | — | — | | Pokucia Ska naft. | 600 | 850 | 2000 | — | — | — | — | — | |
| Bank komercyjny | 280 | 61 | 28 | 0 | — | — | — | | Pol. Nafta prz. wiert. | 600 | 400 | — | — | — | — | — | — | |
| Malopolski | 280 | 140 | 160 | — | — | — | — | | Pol. Tow. Budowlane | 10000 | 2500 | — | — | — | — | — | — | |
| Powazschy kredytow | 280 | 140 | 800 | — | — | — | — | | Polegna Tow. huty 2. | 140 | 280 | — | — | — | — | — | — | |
| Przemysłowy | 1000 | 180 | 900 | — | — | — | — | | Rakuszwa fabr. cukru | 500 | 300 | 800 | — | — | — | — | — | |
| Rolniczy S. A. | 1000 | — | — | — | — | — | — | | Roeln Zielinski Z. m. | 140 | 300 | 800 | — | — | — | — | — | |
| Ziemski kredytowy | 280 | 84 | — | — | — | — | — | | Siersza for. zakłady | 140 | 300 | — | — | — | — | — | — | |
| Ziemelny | 280 | 84 | — | — | — | — | — | | Spodka Akc. Wydaw. | 280 | 75 | — | — | — | — | — | — | |
| Z. S. Z. w Poznaniu | 1000 | 600 | — | — | — | — | — | | Strem’ Z. chem. | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| b) Handlowe: | | | | | | | | | Techaie’ Tow. akc. | 1000 | 700 | 2000 | — | — | — | — | — | |
| Polak | 1000 | 63 | — | — | — | — | — | | Tepege gór. zakłady | 700 | 350 | — | — | — | — | — | — | |
| Polisc | 1000 | 210 | — | — | — | — | — | | Tepe. tow. ekspl. sad | 1000 | 350 | — | — | — | — | — | — | |
| Tobak | 140 | 210 | — | — | — | — | — | | Trebinia f. m. S. A. | 140 | 280 | — | — | — | — | — | — | |
| Wawel | 500 | 300 | — | — | — | — | — | | Urus fab. motorow | 500 | 1000 | — | — | — | — | — | — | |
| Hurtowia kol. S. A. | — | — | — | — | — | — | — | | Wild i Ska | 600 | 300 | — | — | — | — | — | — | |
| | | | | | | | | | Zieloniewski wata. | 1000 | 1970 | — | — | — | — | — | — | |

FIRMY.

Firm. 590/24. Rej. A. 223. Zmiany odnoszące się do wpisanej już jawnej spółki handlowej. Siedziba firmy: Czudec. Brzmienie firmy: Stanisław Zółkiewicz i Spółka w Czudecu, fabryka wapna, cegieł i wyrobów betonowych. Wystąpił spółnik Markus Münz. Przystąpił jako spółnik Selig Kerner w Przedmieściu ad Lańcut. Spółkę podpisać będzie kolektywnie Stanisław Zółkiewicz z Piaskasem Münzem albo z Seligem Kernerem. Data wpisu: 10. grudnia 1924. Sąd okręgowy, Oddział V. Rzeszów, 6. grudnia 1924. 204

Firm. 1441. Spłdz. II. 208. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 26. listopada 1924. Siedziba spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielnia trykotazowo-galanteryjna z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel wszelkiego rodzaju artykułami trykotazowymi i galanteryjnymi na rachunek własny, tudzież na rachunek obcy sposobem komisjonerskim. Czas trwania nieograniczony. Udział członka wynosi 10 zł., płatnych przy podpisaniu deklaracji. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się 2-krotnej wysokości zdeklarowanego udziału. Zarząd spółdzielni składa się z 2 członków. Członkami zarządu wybrani: 1) dr. Albert Wepper, Janowska 26; 2) Jakób Kandeł, Wojskowość 16. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis 1 członek zarządu. Ogłoszenia spółdzielni ponieszone będą w „Gazecie Lwowskiej”. Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 3 członków. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach. 303 Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. IV. Lwów, dnia 26. listopada 1924.

Firm. 1163. Rz. C. VI. 263. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano, data 4. października 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowskie Towarzystwo handlu żelazem i metalami, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiany: Odwołano zawiadowcę Franciszka Werlicha. Ustanowiono zawiadowcą Fryderyka Gieszyńskiego, dyrektora Katowickiego Handlu żelaza, spółki z ograniczoną odpow. zamieszkałego w Katowicach. Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. IV. Lwów, dnia 30. września 1924. 311

Już czas najwyższy myśleć o zasiewach wiosennych!

DOBOROWE NASIONA złóż jarych, strączkowych, traw, buraków, konieczyń, ziemniaków

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

na dogodnych warunkach kredytu aż do nowych zbiorów

ZBOŻA NA ORDYNARJE żyto, jęczmień, kukurudzę, owies itp. na kilkumiesięczny kredyt

d o s t a r c z a :

BANK ZIEMIEN S. A. we Lwowie

ODDZIAŁ ZIEMIOPŁODÓW ul. KOPERNIKA 4. Żądajcie ofert i próbek! Żądajcie ofert i próbek!

Adres telegraficzny: LWOZIEMIAN LWÓW. 301

DRUKARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ

L W Ó W
UL. CHORAŻCZYŃNY 31
TELEFON Nr. 581

Wykonuje szybko

punktualnie
tanie

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa

Posiada wielki wybór pism Maszyny ilustracyjne najnowszej typu

INTROLIGATORNIA

Rada Zawiadowcza

Lwowskiego Tow. akc. browarów we Lwowie

zawiadamia, że dnia 7. lutego 1925 o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Kleparowskiej l. 18 we Lwowie.

XXV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1923/1924 i wysłuchania sprawozdania rewidentów.
- 2) Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
- 3) Zatwierdzenie przewalutowania aktywów i pasywów i bilansu otwarcia w złotych na dniu 1. października 1924 oraz dotyczące zmiany statutu.
- 4) Wybór nowego Członka Rady w miejsce ustępującego wedle turnusu i zatwierdzenie kooptacji nowo przez Radę kooptowanych Członków.
- 5) Oznaczenie wysokości marek obecności dla członków Rady zawiadowczej.
- 6) Wybór dwóch rewidentów i jednego zastępcy na rok administracyjny 1924/25.

Odnośnie do prawa głosu i jego wykonania powołujemy się na postanowienie §§ 26—28 statutu Towarzystwa

W Panowie akcjonariusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 3. lutego 1925 włącznie a mianowicie: w Polskim Banku Przemysłowym albo w Warszawskim Banku Dyskontowym, Oddziale we Lwowie, w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, albo w Oesterreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe we Wiedniu za potwierdzeniem, gdzie otrzymają karty legitymacyjne do udziału w Walnym Zgromadzeniu, opiewające na ich nazwisko. Akcje zdeponowane mogą być podjęte po Walnym Zgromadzeniu za zwrotem potwierdzenia w tej instytucji, gdzie zostały złożone.

Rada Zawiadowcza

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów

We Lwowie dnia 18. stycznia 1925.

303

„GALLIA”

Towarzystwo sprzedaży produktów olejów mineralnych S. A. Vaduz (księstwo Lichtenstein).

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy tej Spółki uchwaliło dnia 14 stycznia b. r. we Vaduz (księstwo Lichtenstein) podwyższenie kapitału akcyjnego z 2,000.000 franc. franków na

600.120 U. S. A. dolarów.

Wpłata podwyższonego kapitału następuje częścią przez wniesienie wartościowych fabryk, zakładów i innych obiektów, a znaczną częścią w gotówce. Spółka prowadzić będzie swój dotychczasowy handel produktów naftowych w szerszym zakresie, a oprócz tego prowadzić będzie przemysł fabryczny artykułów chemicznych i farb.

W skład Rady Zawiadowczej wszedł p. Hans Paschkis, były właściciel firmy Roth & Paschkis i przewodniczący Spółki Akcyjnej „Ropa” w Stuttgarcie, który wziął znaczny udział w podwyższonym kapitale „Gallii” i w swym charakterze członka Rady Zawiadowczej wywierał będzie znaczny wpływ na tok interesów.

Na poprzednio odbytym posiedzeniu Rady Zawiadowczej zamianowano dyrektorem Dra Ignacego Gottlieba, obecna dyrekcja Spółki składa się tedy z pp. Pawła Piatscheka, Dra Józefa de Preleuthnera i Dra Ignacego Gottlieba, a stosunek do p. dyrektora Arnolda Zuckera rozwiązano przyjaźnie.

554